

TEAM ANWIL

MAGAZYN KIBICÓW ANWILU WŁÓCLAWEK

MARGIN WOŹNIAK



SCOUTING POMAGA WYGRAĆ

SCOOBY-DOO!

 WZORCOWNIA



SCOOBY-DOO and all related characters and elements are trademarks of and © Hanna-Barbera. (s16)

Straaasznie śmieszny... **HALLOWEEN ZE**

SCOOBY-DOO!

30 PAŹDZIERNIKA | 11:00 – 17:00

W programie:

- Spotkanie ze Scooby-Doo • Szalone eksperymenty •
- Mroczne zagadki i łamigłówki •
- Pełny przygód Escape Room • Upiorny makijaż •
- Konkurs na najlepsze przebranie Halloween z nagrodami! •

Więcej na www.wzorcowniawloclawek.com i 

SŁOWO KLUCZ: CZAS

Jeśli Panu Bogu stworzenie całego świata zajęło kilka dni, a Michael Jordan musiał czekać siedem lat, aby sięgnąć po pierwsze mistrzostwo, to ile czasu potrzebuje Igor Milicić – bądź co bądź nieobdarzony mocami Najwyższego ani najlepszego – aby stworzyć drużynę, której gra zacznie radować oko kibica we Włocławku? W tym nieco humorystycznym tonie, ale pytaniem zupełnie na serio, chciałbym otworzyć drugi numer Anwil Team w sezonie 2016/2017.

Gdy budował swój pierwszy zespół we Włocławku rok temu, Igor Milicić jak mantrę powtarzał: najlepszą koszykówkę będziemy grali od grudnia, może nawet stycznia. Tego trzymał się uparcie i... miał rację. Po odejściu od stołów świątecznych aż do końca stycznia, koszykarze Anwilu wygrali pięć z sześciu meczów, a między styczniem a marcem byli niepokonani w ośmiu kolejnych spotkaniach.

Dlatego jeśli dziś trener Milicić ponownie ma ten sam przekaz dla kibiców (odsyłam do wywiadu w AT nr 1), nie umiem mu nie uwierzyć, nawet jeśli bym chciał.

Czterech graczy z poprzedniego składu to solidna zaliczka pod budowanie ciągłości pracy, ale tylko zaliczka. Zaledwie fragment całej układanki, której stworzenie wymaga, tak wiem, to banal, ale wymaga po prostu czasu.



Ile potrzebowaliście czasu wy, drodzy kibice, aby złapać wspólny język z kimś z klasy, z podwórka, czy nowej pracy? Czasem pewnie kilka chwil, ale czasem i kilka tygodni. Bo nie pasowało czyjeś zachowanie, nie pasował charakter, bo ktoś miał drażniący nawyk. Ale z upływem dni, tygodni czy miesięcy może ten nawyk już tak nie przeszkadzał, a irytująca cecha była przykrywana całą gamą sympatycznych zachowań.

Zespół koszykarzy nie tyle co w pierwszej kolejności musi nauczyć się ze sobą grać. On musi nauczyć się ze sobą żyć. I to na pewno przyjdzie. Z czasem. A wtedy już nikt nie będzie pamiętał, jak było na początku.

Michał Falkowski

Redaktor naczelny ANWIL TEAM

LICZBY ANWILU

0

tyle razy Anwil Włocławek rywalizował u siebie, a właściwie lepiej byłoby napisać NIE rywalizował z zespołem z Krosna w Hali Mistrzów w całej historii. Miasto Szklą (a wcześniej KKK MO-SiR) stawia dopiero pierwsze kroki w swojej historii w elicie.

5

tyle obcokrajowców zaczyna sezon w składzie Anwilu (Ty Haws, Toney McCray, Fiodor Dmitriew, Boris Bojanovsky i Josip Sobin). Po raz ostatni kwintet graczy zagranicznych był w zespole od początku rozgrywek w sezonie 2013/2014: Dusan Katnić, Deividas Dulkys, Paul Graham, Danilo Mijatović i Keith Clanton.

29

tyle zwycięstw ma na swoim koncie w roli pierwszego trenera Anwilu Igor Milicić. Dziś czekamy więc na 30 wygraną!

45

tyle sezonów łącznie mają na swoim koncie wszyscy koszykarze Anwilu Włocławek na parkietach polskiej ekstraklasy. Dla porównania zawodnicy Miasta Szklą – 23.

Wydawca:

Klub KoszykóWKi Włocławek S.A.
ul. Chopina 8, 87-800 Włocławek, Polska

Redaktor naczelny: Michał Falkowski

Współpraca: Artur Gąsiorowski, Krzysztof Szaradowski

Fotografia: Piotr Kieplin

Typografia i skład: 27 PROJECT Przemysław Tyczyński

Druk: LUMAK POLIGRAFIA Ryszard Kisielewski



WŁOCŁAWEK

GRUPA

PETROKAN



Może w ubiegłym stuleciu przygotowania pod kątem konkretnego rywala było wspólnym oglądaniem jednego czy drugiego meczu drużyny przeciwnej, ale dziś to niemożliwe. Spotkania analizuje, tnie na kawałki, układa tematyczne pod konkretne zagrywki i robi z tego również bazę w postaci statystyk i informacji opisowych osoba zajmująca się scoutingiem. W Anwilu Włocławek kimś takim jest Marcin Woźniak.

Michał Fałkowski: W dawnych czasach koszykówki minionego stulecia, gdy nie było Internetu, słowo „scouting” nie istniało. Mówiło się raczej „bank informacji”, który to jednak mocno ograniczał się do sformułowań „uważać na lewą stronę koszykarza X”, „Y potrafi grać w koźle” i tak dalej. Z dzisiejszej perspektywy – nie do pomyślenia?

Marcin Woźniak: Technika poszła do przodu, mamy nowe technologie, więc korzystamy z nich także w sporcie. Dzisiaj scouting rywala, czyli profesjonalne rozpracowanie przeciwnika, to cały proces zbierania, gromadzenia, segregowania oraz przygotowywania informacji w postaci statystyk, charakterystyki słownej, jak i nagrań wideo.

Proces czasochłonny?

- Oczywiście. Przygotowania do rywala trwają siłą rzeczy mniej więcej tydzień, bo w takich odstępach zazwyczaj gramy ligę. W momencie gdy np. najbliższy mecz po Mieście Szkła mamy przeciwko Enerdze Czarnym Słupsk, ja jestem przygotowany, aby cały stos informacji o słupskiej drużynie przekazać

SCOUTING POMAGA WYGRAĆ

trenerowi Milicijowi już po meczu z krośnianami, a najpóźniej na drugi dzień. Innymi słowy, trener odpowiedzialny za scouting pracuje w nieco innym rytmie. Gdy zawodnicy będą trenować pod kątem Energi Czarnych, ja będę już rozpracowywał następnego przeciwnika, czyli Polfarmex Kutno. Tydzień do przodu.

Zmierzyłeś kiedyś ile trwa przygotowanie pod jednego przeciwnika?

- Ciężko jest obejrzeć jeden cały mecz od razu, bo przecież uczestniczę w treningach zespołu zazwyczaj dwa razy dziennie, rozmawiamy także dużo indywidualnie z koszykarzami. Dlatego jest to po prostu niemierzalne.

Mecz trwa mniej więcej półtorej godziny. A ile trwa obejrzenie jednego meczu podczas przygotowywania pod kątem rywala?

- Każdą akcję trzeba obejrzeć dokładnie. Nie można tego zrobić na zasadzie „siadam w fotelu i oglądam”. Przeciwnie. Oglądam, przewijam, cofam, jeszcze



raz oglądam, spowalnim... Co dany przeciwnik gra w obronie, co w ataku, czy jeśli broni pick and rolla to co robi wysoki, a jak zachowuje się skrzydłowy, czy drużyna zastawia gdzieś pułapkę, gdzie podwaja... Każde zachowanie jest ważne i każde trzeba sprawdzić, czy to wynik zamierzonego działania, czy przypadku. Myślę, że jeden mecz to mniej więcej trzy godziny oglądania klatka po klatce, a potem wycinania ważnych fragmentów i segregowania w odpowiednie miejsca na dysku.

Ile meczów oglądasz pod konkretnego przeciwnika?

- Zawsze przynajmniej trzy-cztery mecze. Nigdy nie zdarzyło się mniej, to takie absolutne minimum. W tym miejscu chciałbym dodać, że w analizie pomeczowej uczestniczy również Grzegorz Kożan, którego pomoc jest dla mnie bardzo cenna. Bez jego udziału to wszystko wydłużałoby się jeszcze mocniej.

A co następnie dzieje się z tymi pociętymi fragmentami wideo?

- Żeby móc trenować pod kątem przeciwnika, zarówno atak, jak i obronę, zawodnicy muszą obejrzeć wideo. Oczywiście nie wygląda to tak, że puszcza mecz i sobie leci... Koncentrujemy się na zagrywkach, które stanowią 70-80 procent ofensywy rywala i które rywal gra najczęściej.

Przechodząc na prosty język: pokazujesz zawodnikom najczęściej grane akcje przez rywala?

- Tak. Staramy się pokazać jakie błędy popełniali rywale naszych rywali, że ci zdobywali punkty i jak my musimy dostosować naszą obronę, aby tego uniknąć. No i warto dodać, że to tylko jedno nagranie. Przygotowuję także drugie...

...wideo z najważniejszymi zagraniem indywidualnymi każdego zawodnika...

- Dokładnie. Poza filmem pokazującym najczęstsze zagrywki rywala, jest także film jak grają, jak zachowują się na parkiecie wszyscy koszykarze. I tu już piłeczka należy do naszych zawodników, bo oni... muszą się tego nauczyć na pamięć.

Są odpytywani?

- Oczywiście! Na jednym meetingu (analizie - przyp. M.F.) pokazujemy akcje rywali, potem gracze dostają te same informacje w formie papierowej,

gdzie każdy jest opisany w kluczowych sformułowaniach. Do obowiązków naszych chłopaków należy znać swoich rywali. Oczywiście, że przede wszystkim na swojej pozycji, ale zdarza się, że trener Milčić pyta rozgrywającego jak gra center albo odwrotnie.

A co jak czegoś nie umięją?

- Nie chciałbyś być w ich skórze (śmiech).

Dlaczego zatem, skoro w teorii wszystkie informacje są przekazane, dochodzi później do sytuacji, w której Anthony Miles z Polpharmy rzuca przeciwko Anwilowi 25 punktów?

- Scouting nie wygrywa meczów, scouting pomaga je wygrać. O Milesie wiedzieliśmy - także nasi zawodnicy to wiedzieli - że lwia część swoich punktów zdobywa po koźle grając w prawą stronę. Niestety, nie ustrzegło nas to przed trafieniami z jego strony. Ale już np. Paweł Kikowski z Kinga Szczecin w ostatnim meczu w Hali Mistrzów miał tylko 1/6 z gry i nie ma w tym przypadku, to efekt naszej pracy. Powtarzam: scouting pomaga, nie nic nie gwarantuje.

Wściekasz się po takich meczach, jak ten ostatni w Dąbrowie Górniczej? Wysiętek całego tygodnia idzie na marne po takiej porażce...

- Ale to nie tylko mój wysiętek. Także trenera głównego, który wszystko koordynuje i ustawia czy zawodników, którzy ciężko pracują przez cały tydzień.

Ktoś może powiedzieć: dłubanie w grze przeciwnika to robienie ciągle tego samego...

- Nigdy tak nie myślę. Dla mnie scouting to niekończąca się przygoda. Co sezon 16 rywali, a więc 16 różnych trenerów, około 200 koszykarzy. I nawet jeśli są zawodnicy grający w PLK od lat, ja co roku robię ich scouting, bo oni co roku zmieniają szczegóły w swojej grze. Dlatego dla mnie ciągle dzieje się coś nowego.

I tylko baterie w komputerze padają jedna za drugą...

- Fakt! I wzrok coraz gorszy. Niech kibice się nie zdziwią, gdy podczas któregoś meczu zobaczą mnie niedługo w okularach (śmiech).



Zespół z Podkarpacia to absolutny beniaminek Polskiej Ligi Koszykówki. „Absolutny” dlatego, że z ekstraklasową koszykówką nie był związany nigdy aż do 18 maja. To właśnie wtedy krośnianie pokonali w meczu numer pięć Legię Warszawa 88:79 i tym samym zakończyli finał 1. ligi wygraną 3-2, co w efekcie otworzyło drzwi do elity. Sternicy klubu nie przeprowadzili rewolucji po awansie. Drużynę nadal prowadzi Michał Baran, a w zespole jest miejsce dla Dariusza Oczkowicza, Jakuba Dłuskiego, Szymona Rducha czy Dariusza Wyki.

WŁOCŁAWSKI AKCENT

Adrian Warszawski przez lata rozwijał się koszykarsko we Włocławku. Zaczynał jako nastolatek w TKMie, by w roku 2013 oficjalnie zostać włączonym do drużyny ekstraklasowej. Ostatecznie jednak 20-letni dzisiaj skrzydłowy nigdy nie przebił się do stałej rotacji i łącznie przez trzy sezony przebywał na parkiecie przez 32 minuty w 14 meczach. Nic więc dziwnego, że latem „Warszawa” szukała dla siebie innego miejsca i ostatecznie trafiła na Podkarpacie. Póki co jednak nie zagrał jeszcze w tym sezonie ani minuty. Może w Hali Mistrzów?

CIEKAWOSTEK GARSC Trzech obcokrajowców zatrudnili władze Miasta Szkła minionego lata i każdy z nich ma swoją, ciekawą historię. Royce Woolridge jest synem Orlando, nieżyjącego już byłego finalisty NBA z Chicago Bulls. Chris Czerapowicz natomiast to Szwed, którego rodzice są Polakami, a on sam stara się obecnie o otrzymanie paszportu naszego kraju. Najciekawszy życiorys ma z kolei Kareem Maddox, który z powodzeniem grał w NCAA, a następnie np. w Holandii, aby trzy lata temu... zawiesić profesjonalne granie i wrócić do Stanów Zjednoczonych. W tym czasie zajmował się biznesem, pracował jako dziennikarz radiowy i grywał w półzawodowych ligach w USA.

TRZY Z CZTERECH

Nikt nie spodziewał się, że beniaminek w tak znakomitym stylu przywita się z ekstraklasą. Tym bardziej, że po inauguracyjnej porażce z Rosą wielu ekspertów powątpiewało w umiejętności Miasta Szkła. W sobotę, wygrywając z TBV Startem 87:74, koszykarze z Podkarpacia odnieśli jednak trzecie zwycięstwo z rzędu. - Bardzo chcieliśmy wygrać. Goście z Lublina przez dwie kwarty grali bardzo dobrze, nie mieliśmy recepty na ofensywną grę Startu. Zarówno obrona strefowa, jak i indywidualna nie przynosiła nam korzyści - tłumaczy trener Michał Baran.

GRES  MAR

Odkurzacze profesjonalne

- do zanieczyszczeń suchych i mokrych
- do prania dywanów i wykładzin



GRES  MAR

Pranie dywanów i wykładzin, sprzątanie

- sprzątanie pomieszczeń
- kompleksowa obsługa firm



GRES  MAR

Chemia profesjonalna TENZI

- chemia do sprzątania
- chemia kuchenna
- chemia samochodowa



GRES  MAR

Dozowniki i czyściwa

- ręczniki papierowe ZZ
- ręczniki w rolkach
- czyściwa, papiery toaletowe



GRES  MAR

Wózki do sprzątania

- wózki i wiaderka
- mopy, szczotki, zbieraki
- kije i akcesoria



GRES  MAR

Odzież robocza

- rękawice
- kombinezony, spodnie, kurtki
- personalizacja zamówień



ul. Kapitulna 85, 87-800 Włocławek
tel. 54 232 23 74, 608 407 122
gresmar@gresmar.pl www.gresmar.pl



#RAZEMPOWIEDZAL

C
JOSIP
SOBIN# PF
FIODOR
DMITRIEW# PG
KAMIL
ŁACZYŃSKI# SC
CHRIS
CZER

SZTAB SZKOLENIOWY

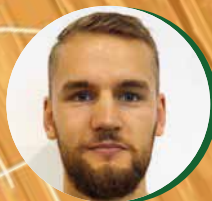
Igor Milicić Trener
 Marcin Woźniak Asystent trenera
 Grzegorz Kożan II asystent trenera

0	Toney McCray	USA	1989	196	SG / SF	13 pkt., 4 zb.
2	Rafał Komenda	POL	1998	200	SF / PF	
3	Tyler Haws	USA	1991	193	SG / SF	10,3 pkt., 3 zb., 2 prz.
6	Robert Skibniewski	POL	1983	182	PG	3 pkt., 3 as.
8	Michał Chyliński	POL	1986	196	SG / SF	6,7 pkt., 2,3 zb.
9	Kamil Łaczyński	POL	1989	183	PG	8,7 pkt., 5 as., 2,3 zb.
11	Fiodor Dmitriew	RUS	1984	204	PF	8 pkt, 3,7 as., 2 zb.
13	Josip Sobin	CRO	1989	203	C	10,7 pkt., 7,3 zb., 1,7 as.
15	Boris Bojanovský	SLO	1993	217	C	0 pkt., 1 zb.
29	Paweł Leończyk	POL	1986	203	PF	11 pkt., 4,7 zb.
33	Bartosz Matusiak	POL	1997	185	SG	
32	Kacper Młynarski	POL	1992	202	SF / PF	7,5 pkt., 0,5 zb.



# SF
MICHAŁ
CHYLIŃSKI

6	Dariusz Oczkowicz	POL	1981	182	SG	6,8 pkt., 1,3 zb.
7	Royce Woolridge	USA	1992	190	PG	17,8 pkt., 6,3 as., 3,8 zb.
10	Filip Małgorzaciak	POL	1993	192	SG	1,5 pkt., 0,5 zb.
12	Szymon Jaworski	POL	1998	183	SG	
13	Jakub Dłuski	POL	1987	200	C	8,3 zb., 7,3 zb., 2 as.
21	Dawid Bręk	POL	1989	188	PG/SG	2 pkt.
26	Patryk Pełka	POL	1989	202	PF	5,5 pkt., 1,0 zb.
33	Adrian Warszawski	POL	1996	201	SF/PF	
35	Chris Czerapowicz	SWE	1991	201	SG	16,5 pkt., 7,3 zb., 1,3 as.
45	Kareem Maddox	USA	1989	202	PF	12 pkt., 4,8 zb.
44	Szymon Rduch	POL	1989	196	SF	5,5 pkt., 1,8 zb.
91	Dariusz Wyka	POL	1991	209	C	3,5 pkt., 3,8 zb.

# SG
TYLER
HAWS# PG
ROYCE
WOOLRIDGE# SF
SZYMON
RDUCH# C
JAKUB
DŁUSKI# PF
PATRYK
PEŁKA

SZTAB SZKOLENIOWY

Michał Baran
Kamil PiechuckiTrener
Asystent trenera

TRAJZEMPOMEDAL

**Polskie
przetwory**

Polskie Przetwory Sp. z o.o.
ul. Wieniecka 27
87-800 Włocławek

Flagowym produktem marki Dworski jest ketchup łagodny i pikantny, dostępny w poręcznym plastikowym opakowaniu lub w klasycznym opakowaniu szklanym.

W 100% z polskich pomidorów.



Produkujemy również:

- sok pomidorowy
- ogórki konserwowe
- sałatki warzywne
- powidła
- koncentrat pomidorowy

REKLAMA

Polskie Przetwory Sp. z o.o. to firma, która we Włocławku kontynuuje 60-cio letnią tradycję przetwórstwa owoców i warzyw.

sekretariat.wloclawek@polskie-przetwory.pl
tel. 54 236 14 65

<https://www.facebook.com/Dworski>
www.dworski.com.pl

Z KALENDARZA PRZYSŁÓW POLSKICH



KRZYSZTOF SZARADOWSKI

komentator Radia Anwil

*(...) wygrywając pewnie i wysoko z zespołem z podkarpackiego, możecie chociaż częściowo przywrócić przysłowio-
wą normalność*

Jest takie jedno mądre przysłowie, które doskonale oddaje pewną typowo polską cechę charakteru: „Nic tak nie cieszy jak cudze nieszczęście”. Prawda? Jest jednak również takie przysłowie, które idealnie odzwierciedla bardzo brutalną życiową prawdę: „Nie śmieję się dziadku z czyjegoś wypadku”. Dlaczego o tym piszę? Skłoniły mnie do tego trzy przykłady z ostatnich dni.

1. kolejka PLK – Energa Czarni Słupsk we własnej hali sensacyjnie przegrywają z Polfarmexem Kutno. I leż to było natrzęsania się kibiców Anwilu z zawodników i kibiców ze Słupska, i co? Dzień później również sensacyjnej porażki z innym farmaceutycznym zespołem doznają nasi koszykarze. Kibicom Anwilu bez wątpienia miny zrzedły, bo ludowa mądrość zawarta w przysłowiaach spełniła się co do joty, po raz pierwszy w sezonie.

Przykład kolejny? 3. kolejka PLK, w której Anwil przegrywa w Dąbrowie Górniczej. W Słupsku radość i śmiech bo jeden z najbardziej nieulubianych rywali zalicza wtopę. I co? Deja vu. Dzień później to Czarni zaliczają kompromitującą wpadkę z jednym z głównych faworytów do walki o utrzymanie, zespołem Asseco Gdynia. Mądrość ludowa spełnia się po raz drugi.

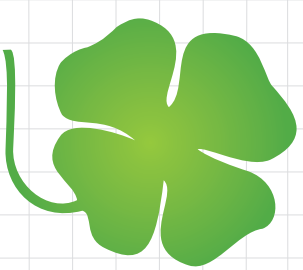
Obiecałem trzy przykłady? Proszę bardzo, jest i trzeci. Stelmet Zielona Góra zapomina przywieźć do Kutna sześciu Polaków. Walkower. Wstyd na całą Polskę. Szyderczy chichot słychać szczególnie głośno w miastach największych ligowych rywali: Radomiu, Słupsku i Włocławku. „Walkower liczy się jak dwie porażki”, „Przez ich gapiostwo już na starcie mamy nad nimi przewagę dwóch punktów”, „Dwa punkty nie tak łatwo będzie im odrobić”. To tylko niektóre opinie padające z ust kibiców najgroźniejszych rywali Stelmetu. Czyżby zapomnieli o drugim z cytowanych powyżej przysłów? Przypominam więc. Nie śmieję się... i tak dalej.

Zaledwie trzy kolejki wystarczyły, by po dwóch punktach przewagi zarobionej na wpadce mistrzów Polski nie pozostało ani śladu. Anwil, Rosa i Czarni solidarnie przegrali po dwa mecze w trzech pierwszych kolejkach i dumnie dźwierzą, wspólnie ze Stelmetem, miano największych przegranych początku sezonu. Takiego startu rozgrywek ligowych sezonu 2016/17 w naszym pięknym kraju chyba nikt się nie spodziewał.

„PLK where amazing happens”, jak mawia klasyk. To hasło jak ulał pasuje do startu tegorocznych zmagania w basket lidze. Pytanie tylko czy dobrze to, czy źle świadczy o naszych rozgrywkach? Pewnie znajdą się tacy, którzy powiedzą, że dobrze się stało, iż faworyci polegli. Jest ciekawiej, bardziej emocjonująco, zaskakująco. Będą też i tacy, którzy stwierdzą, że takie wpadki świadczą o słabości ligi. I pewnie też będą mieli trochę racji, bo ta jest jak część ciała człowieka na cztery litery, a położona poniżej pleców: każdy ma swoją. Toruń i Dąbrowa Górnicza na szczycie tabeli, krośnieński beniaminek z trzema zwycięstwami na koncie. Prawie jak w audycji „Nie do wiary”.

Jest jednak takie hasło, którego w kampaniach wyborczych, aż nadto używają politycy – „Przywróćmy normalność”. Bardzo bym chciał by to hasło do serca wzięli sobie koszykarze Anwilu. Do Włocławka przyjechał właśnie zespół Miasta Szklka Krosno. Drużyna, która jeszcze niedawno walczyła na zapleczu ekstraklasy. Czy będzie lepsza okazja by wreszcie zagrać taki mecz, na jaki czekają kibice i pokazać rywalom miejsce w szeregu? Drodzy koszykarze, wygrywając pewnie i wysoko z zespołem z podkarpackiego, możecie chociaż częściowo przywrócić przysłowio-
wą normalność. Jesteście na to gotowi? Czekamy.

Do usłyszenia...



COSSINUS

Najlepsze szkoly dla doroslych

całkowicie bezpłatne

Wrocławek, Plac Wolności 3/4, tel. 54 231-27-75

CZTERY KWARTY Z PAWŁEM LEONCZYKIEM

KWARTA 1 KOSZYKÓWKA

STARGARD (SZCZECIŃSKI)

czy **STAROGARD GDAŃSKI:**

Zdecydowanie STARGARD, a dokładniej STARGARD SZCZECIŃSKI, bo taką nazwę nosiło to miasto, gdy się w nim urodziłem.

TRÓJKA czy **DWA PLUS JEDEN:** Jestem graczem podkoszowym, częściej wymuszam faule, niż rzucam za trzy, więc DWA PLUS JEDEN.

SĘDZIOWSKA APTEKA czy

TWARDA WALKA NA ŁOKCIE: Lubię przepychankę pod koszem, więc TWARDA WALKA NA ŁOKCIE.

HALA MISTRZÓW czy **HALA GRYFIA:**

Nawet pomimo tego, że na co dzień mieszkam w Słupsku, to jestem zawodnikiem Anwilu, więc tylko HALA MISTRZÓW!



KWARTA 3 DOM

ZMYWANIE czy

WYCIERANIE NACZYŃ:

U nas naczynia schną same, więc ZMYWANIE.

BAŁAGAN czy **PORZĄDEK:** Przy małym dziecku musimy trzymać PORZĄDEK.

NAPRAWIĘ GNIAZDKO czy

NAPRAWIĘ ZEPSUTY KRAN: I to, i to! Jeśli już jednak mam wybierać, to NAPRAWIĘ ZEPSUTY KRAN. Kiedyś nawet naprawiłem kolanko za pomocą sznurówki...

GOTOWANIE OBIADU czy **CATERING DO DOMU:**

Umiem i lubię GOTOWAĆ, więc wybór prosty.

TRENER-FURIAT czy **TRENER-KUMPEL:**

Chyba jednak TRENER-FURIAT. Uważam, że między zawodnikami a szkoleniowcem powinien być jednak dystans, a wariant z trenerem jako kumplem nie do końca się sprawdza.

**BUZZER
BEATER**

KWARTA 2 KOBIETY

WYSOKA czy **NISKA:**

WYSOKA, bo sam jestem wysoki.

PRACOHOLICZKA

czy **ZAKUPOHOLICZKA:**

Moja żona jest PRACOHOLICZKA, więc wybór prosty.

DŁUGIE NOGI czy **DUŻY BIUST:**

DŁUGIE NOGI, bo wówczas kobieta jest wysoka.

ŻONA NA MECZU czy

ŻONA PRZED TELEWIZOREM W CZASIE MECZU:

Bardzo lubię to uczucie, gdy wiem, że gram i ŻONA Z SYNKIEM SĄ NA MECZU.

KWARTA 4 HOBBY

KOSZYKÓWKA TO CAŁE ŻYCIE czy

ISTNIEJE ŻYCIE POZA KOSZYKÓWKĄ:

Oczywiście, że ISTNIEJE ŻYCIE POZA KOSZYKÓWKĄ. Dla mnie hobby to np. układanie klocków z moim Frankiem.

DOBRY FILM czy **DOBRA KSIĄŻKA:**

Książki zostawiam sobie do autokaru, a wieczorem razem z żoną DOBRY FILM.

WYPASIONA FURA czy

NOWOCZESNY SMARTFON:

Haha, WYPASIONA FURA. Nie jestem wielkim znawcą motoryzacji, ale lubię samochody.

ZBIERANIE ZNACZKÓW czy

ZBIERANIE KART NBA:

Znaczkii? Jak byłem młodszy, tylko i wyłącznie ZBIERAŁO SIĘ KARTY NBA!

Zebrał: Michał Fałkowski



TKM WŁOCŁAWEK W II LIDZE

Zeszłoroczny pomysł aktywowania zespołu, który grałby na parkietach 2. ligi, nie był nowatorskim. Był raczej ponowieniem rozwiązania znanego wrocławskimi kibicom koszykówki, a nasze miasto miało drużynę rezerw na tym szczeblu rozgrywek w przeszłości. WTK Włocławek grywał bowiem w 2. lidze w latach 1999/2004, choć tak naprawdę nigdy nie był traktowany poważnie. I to jest czynnik, który odróżnia poprzednią epokę od obecnej. Reaktywowanie 2. ligi z udziałem rezerw klubu ekstraklasowego latem 2015 roku ma związek z realizacją konkretnych celów, a wśród nich na pierwszym miejscu wcale nie są wyniki.

- Oczywiście, wygrywanie to nadrzędna idea dla każdego sportowca i właśnie po to wychodzi się raz czy dwa razy w tygodniu na parkiet, aby grać o zwycięstwo. Niemniej jednak, to nie rezultaty poszczególnych meczów są najważniejsze. WTKMie chodzi przede wszystkim o funkcjonowanie podmiotu nastawionego na szkolenie – mówi Grzegorz Kożan, trener drugoligowych rezerw Anwilu. – Stąd obecność w składzie kilku bardzo młodych graczy, nawet takich, którym sporo brakuje do pełnoletności, a mimo to zdążyli zadebiutować w rozgrywkach. To nagroda za ciężką pracę i jednocześnie bodziec, który ma ich pchnąć dalej.

Takimi przykładami są zaledwie 16-latkowie: Marcel Afeltowicz oraz Adam Piątek, którzy otrzymują po kilka minut w meczu. Oczywiście, póki co nie są w stanie odgrywać jeszcze kluczowych ról, ale poprzez promowanie ich w tym momencie, można liczyć na szybszy rozwój w przyszłości.

Kluczową postacią zespołu jest Rafał Komenda, który po czterech meczach notuje przeciętnie 17,5 punktu. Nie ma więc w tym nic dziwnego, że 18-latek z Ełku jest również włączony w trening seniorskiej ekipy i regularnie pojawia się (razem z inną bardzo ważną postacią – Bartoszem Matusiakiem (śr. 10,4 punktu)) w protokole meczowym w ekstraklasie.

Już drugi rok z rzędu kibice we Włocławku mogą przychodzić do Hali Mistrzów nie tylko na mecze Anwilu, ale także na spotkania TKMu Włocławek w II lidze. Drużyna prowadzona przez Grzegorza Kożana to bezpośrednie zaplecze seniorskiej ekipy w ekstraklasie.



- W 2. lidze drużyny dzielą się na te, które złożone są tylko z młodzieżowców i na te, w których grają również zawodnicy będący już na finiszu swojej kariery albo tacy, którzy chcieliby połączyć etatową pracę w firmach z miłością do koszykówki. Do pierwszego grona należy np. Bartosz Sarżało, niegdyś nawet reprezentant Polski, a obecnie zawodnik drugoligowca z Pelplina. W drugim przypadku należałoby natomiast wspomnieć o trzech naszych zawodnikach: Grzegorzu Sołtysiaku, Mariuszu Zychu czy Mateuszu Krawcu – mówi Grzegorz Kożan. - Taka mieszanka to najlepsze rozwiązanie. Stawiamy przede wszystkim na młodzież, ale ta młodzież ma oparcie w zawodnikach dużo bardziej ogranych, przez co na parkiecie może korzystać z ich doświadczenia. To wspomaga ich rozwój i sprawia, że szybciej się uczą – dodaje trener TKMu.

W obecnym sezonie TKM wygrał jeden z pięciu meczów (stan na wtorek 25 października), ale najbliższa okazja do poprawy bilansu już 11 listopada. Wszystkich kibiców zapraszamy już teraz do Hali Mistrzów na starcie z AZS UMK PBDI Toruń.

Najbliższe mecze TKM w domu:

- 11.11.2016 vs. AZS UMK PBDI Toruń
- 19.11.2016 vs. Asseco II Gdynia
- 03.12.2016 vs. Sklep Polski MKK Gniezno
- 10.12.2016 vs. AZS Politechnika Poznań
- 06.01.2016 vs. SMS PZKosz Władysławowo



 *HOTEL*
Aleksander
CATERING DIETETYCZNY

CATERING DIETETYCZNY

TEL.: 54 412 66 66



ul. Szpitalna 23, Włocławek, repcja@hotel-aleksander.pl
www.hotel-aleksander.pl, facebook.com/hotel.aleksander/

Anwil®

GRUPA **ORLEN**

SPONSOR

STRATEGICZNY

KLUBU KOSZYKÓWKI

WŁOCŁAWEK S.A.